TYGODNIK MUZYCZNY
Y
DRAMATYCZNY.

NAKŁADEM L. L.

w Biórze Sztuk pięknych przy Ulicy Miodowey.

ŚRODA 6. CZERWCA N^ro^ 9. ROK 1821.

O GŁOSIE LUDZKIM, I ŚPIEWIE WOKALNYM *).

Głos ludzki jest w muzyce najbardziéj przemawiającym do serca. Instrumenta były wynalezione dla naśladowania go, lub towarzyszenia mu tylko.

Powszechnie głosy dzielą się na dwa wielkie oddziały, to jest: głosy wysokie, i głosy niskie. Zwyczajna różnica jednych od drugich, jest o jednę oktawę.

Do wysokich należą:

Soprano 1° (po francuzku Dessu) (po polsku Dyszkant)

Soprano 2°.

Contralto. —

Do niskich:

Tenore — (po francuzku Taille)

Baritono, czyli bas-Tenor (po franc: basse-taille)

Basso. —

Pierwszy i drugi Dyszkant należy do Kobiet, do dzieci, i do mężczyzn którym sztuka głos ten zachowała. Kontralt jest wspólny obojej płci. Francuzi dzielą Alt, na męzki i kobiecy: lecz Alt męzki jest tylko wysokim Tenorem. Tenor, bariton, i bas, posiadają jedynie mężczyźni majacy najmniej lat 16.

Wszystkie głosy mając oddzielne brzmienie, podają Kompozytorowi sposób urozmaicenia skutków, a ich wspólna rozciągłość, zajmuje wszystkie stopnie skali harmonicznej: ale niezmiernie trzeba być bacznym aby ich nie silić, wyprowadzając je z sfery właściwej. Niech głos basowy nie przechodzi dwóch Oktaw począwszy od niskiego *F.* — i ta-

*) *Castil-blaze T. I. Ch: VIII. De l'Opéra en France*

kož Tenorowy począwszy od niskiego *B*. Tož samo Kontraltowy który jest wyższą oktawą Basu; Dyszkantowy lubo jest wyższą oktawą Tenoru, może się puścić w uniesieniu do wysokiego C. Włosi i Niemcy mocno w swych Kompozycyach trzymają się tych przepisów: ich Arye nie przechodzą nigdy granic oznaczonych każdemu rodzajowi głosu, choćby nawet ten który je ma śpiewać, posiadał głos najobszerniejszy.

Jeżeli głos wykonawcy jest bogaty, zatrzymania (les points d'orgue) kadencye, upiększenia prostych nót, odmiany jakich dobry smak dozwala, przeloty nieprzygotowane sprowadzające do pierwszego Tema, podadzą mu nader wiele sposobności do okazania całej mocy swojego Talentu: i taż sama Arya którą tak śpiewa do zachwycenia, będąc napisaną w obrębach głosu przyzwoitych, będzie wykonaną przez wszystkich śpiewaków, z równą korzyścią: każdy upiękni ją swoim sposobem, obierając takie tylko passaże które przystoją jego głosowi, i w jakich celuje. Potrzeba bowiem aby śpiewak był zawsze Panem swego głosu: nie będzie nim, jeżeli go zmusisz awanturować się w tonach których nie może być pewnym, albo siląc się do ich wydobycia, psuje swój organ, i często wpada w nagłe zachrzypnienie.

Trzy rzeczy są konieczne śpiewakowi: głos, nauka, i wprawa. Wiele osób rozumie, że dosyć jest mieć piękny organ aby się podobać, i nie wiele dba o radę mistrza: Takie osoby śpiewają całe życie, nie wiedząc nawet jaki rodzaj głosu dała im natura. Jedni męczą się na tonach wysokich, a zaniedbują piękny Kontralt: drudzy szukają basu w niskich tonach Tenoru, a zarzucają uprawę swych przyjemnych tonów w górze. Daremna praca tam, gdzie jest fałszywie aplikowana.

Umienie obranej sztuki czyli roli, ma także wielki wpływ na głos śpiewaka. Uważaj tego Aktora na Scenie; niespokojne jego oko czeka znaków Dyrektora muzyki; to zaczynanie nieśmiałe, to zjadanie nót, ta niepewność intonacyi, to dręczenie się od początku do końca, nietylko niweczą jego własny głos, pracę Kompozytora, ale nadto udzielają podobnych męczarni znającym się słuchaczom. Posłuchajmy co mówi J. J. Rousseau w swoim Dykcyonarzu muzycznym. „Z głosem przyzwoitym, Aktor powinien go mieć uprawionym przez sztukę; a choćby jego głos niepotrzebował tego, on sam tego potrzebuje, aby chwycić i oddać z pojęciem część muzykalną swej roli. Nic bardziej nieznośniejszego i bardziej odrażającego, jak widzieć bohatéra w najgwałtowniejszych uniesieniach, działającego bojaźliwie, jak szkolarz nie umiejący swojej lekcyi; okazującego, zamiast walki miłości z cnotą, walkę złego śpiewaka z Orkiestrą i taktem, bardziej niepewny tonu jak strony której się ma chwycić. Nie ma ani ognia ani wdzięku, tam gdzie nie ma łatwości; a Aktor któremu rola wiele kosztuje, nigdy jej dobrze nie odda."

***

O Muzyce Chińskiej.

(Ciąg dalszy).

Chińczykowie dzielą brzmienie głosu na ośm rodzajów, i utrzymują że natura wydała na to ośm ciał brzmiących; te są: Metal, Kamień, Jedwab, Bambus, Tykwa, Ziemia wypalona, Drzewo, Skóra i Kiszki zwierząt. — Z tych ciał robią się wszelkie instrumenta.

M e t a l.

Chińczykowie uważają metal za piąty żywioł *). Mają z niego trzy instrumenta złożone z dzwonków, i różne oddzielne dzwony. Dzwonki te są urządzone według ich gammy, w liczbie szesnastu lub ośmnastu.

K a m i e ń.

Tylko Chińczykowie umieją wydobyć głos z Kamienia. Instrument *King* składa się z szesnastu brzmiących kamieni: największy ma 30 cali długości, a najmniejszy ma 5.

J e d w a b.

Chińczykowie wprzód umieli robić strony z jedwabiu niżeli inne z niego rzeczy. Strony te wydają głos bardzo miły. Instrumenta *Kin*, i *ché*, w kształcie cembałów, są naciągnione takiemi stronami; grając na tych leżących instrumentach, brzdąka się palcami. Oba mają po 25 strón, i służą do towarzyszenia głosowi. Strój jego jest taki jak na naszych Klawikordach, to jest, w samych półtonach. Strony są ruchome; za małym poruszeniem zmieniają głos według woli grającego. Chińczykowie uważają te dwa Instrumenta za najszacowniejsze. Ojciec Amiot powiada, że nasze Fortepiana nie wydałyby się dobrze obok instrumentu *ché*. Ma długości ośm stóp.

B a m b u s.

Z Bambusu robią różne piszczałki i fleciki. Instrument *Siao* składa się z szesnastu piszczałek różnej wielkości.

T y k w a.

Tykwa rozdzielona na dwoje, służyła za korpus instrumentu zwanego *Cheng* dla większej wibracyi tonów. Instrument ten składa się z wielu piszczałek: Jest to rodzaj organek, w które się dmie własnym tchem.

Ziemia wypalona.

Dęty Instrument ulepiony nakształt wydrążonego jajka, z pięcioma dziurkami, dobrze wypalony, nazywa się *Hiuen.* Jego starożytność jest bardzo poważaną, gdyż dochodzi blisko do trzech tysięcy lat przed Nar: Jez: Chr.

Skóra zwierząt.

Ze skóry mają mnóstwo rozmaitych bębnów zrobionych z drzewa cedrowego, sandałowego, i wielu innych drzew pachnących.

D r z e w o.

Z Drzewa robią też różne Flety. Najznaczniejszym Instrumentem z drzewa jest *Ou.* Ma formę tygrysa warującego; grzbiet jego najeża 27 podstawków, któ-

---

*) *U Chińczyków* piątka *jest liczbą świętą. Wszystko dzielą na pięć: pięć żywiołów, pięć planet, (słońca i xiężyca nie liczą) dla tego też tylko przyjęli pięć tonów w Gammie* f, g, a, c, d. — h, e, *wyrzucili. Jle znamy pieśni Chińczyków, kombinacye tonów odbywają się w tych tylko tonach.*

re się trącają drewienkiem dla wydobycia tonu z tego osobliwszego instrumentu.

Chińczykowie mają też swoje noty które są podobne do ich liter, jednak z wielu rozmaitemi znaczkami. Te znaczki są insze dla każdego instrumentu. Ale co Harmonii, to podobno nie znają. Bez wątpienia jest to wynalazek wieków dopiero Chrześcijańskich.

***

Nowiny Zagraniczne.

W Paryżu na Teatrze *Gymnase Dramatique* dano nową Operkę pod tytułem *Młynarka*, napisaną przez PP. Scribe i Mélesville, z muzyką P. Garcia: Sztuczka ma być bardzo przyjemną, a muzyka pełna wdzięku. Panna Lalande która w tej Operze debutowała w roli Młynarki, ma być znakomitą śpiewaczką.

Dozor Teatrów Królewskich.

Szkoła Królewska Muzyki i Deklamacji w Paryżu.

W dniach 11 i 12 Czerwca r. b. otworzony będzie Konkurs na wakujące miejsce Professora Kontrapunktu i fugi w Szkole Królewskiej muzyki i deklamacji. Ten Konkurs może się okazać w śpiewie choralnym, z słowami podanemi do wykonania podług prawideł Kontrapunktu surowego na sześć głosów. Sąd examinacyjny składać się będzie z PP. Cherubini, Lessuer, Berton, Bojeldieu, Paer, Reicha i Perne.

Tam examinują Professorów: Nasze Konserwatorium wzrosłoby prędzej, gdyby podobnym sposobem czyniło wybor nauczycieli.

Recenzja gazety Berlińskiej Fossa nader pochlebnie wspomina o dziele Spontiniego Olimpia. — Rozbiera szczegółowo sceny które na największą pochwałę zasłużyły. Najwięcej się unosi nad dramatycznością tego utworu, i dodaje iż są położenia, które Spontyni oddał w muzyce z szczytnością do jakiej tylko Wielcy Mistrzowie wznieść się mogą.

Teatr Narodowy Warszawski.

Odegrano: Dnia 31 Maja Kom. Chwila Płochości i balet Karnawał Wenecki. — Dn. 1 Czerw. Tr. Hamlet, w której P. Szymanowski (Syn) wystąpił pierwszy raz na Scenę w roli Hamleta jako uczeń swego Ojca. Są sztuki w których jak w Koncertach Viottego, wielki talent nieograniczone znajduje dla siebie pole, i mierny także pięknie w nim się okazać może, bo Kompozycja jest piękna i uderzająca. Lecz P. Wojciech Szymanowski zalecił się Sukcessyjnym i własnym talentem. Wielu pytało się, dla czego bez żadnej przyczyny zmieniono na niekorzyść osobę w roli Ofelii? — Dn. 2 Op. Gulnara i nowy balet układu P. Storarego przejeżdżającego przez te Stolicę, pod tyt: Pigmalion, w którym sam grał rolę Pigmaliona. Jego Układ bez interesu, Pantomima bez duszy, Taniec bez gracji i lekkości. Muzyka jest taka, że warto jedno drugiego: Nie ma jednego taktu bez błędu harmonii: A w całym ciągu baletu ze dwa tylko znajdują się Allegra: reszta daje na sen — Dnia 3 Opera Dzwonek. — Dn. 4. Sztuki Gimnastyczne wykonane przez towarzystwo zwane Szwedzkie, pod zarządem P. Gautier. To towarzystwo w swoim rodzaju widowiska zaleca się nie tylko zręcznością, lecz wielu nowemi rzeczami — Dnia 5. Tr. Ines de Castro. — Dziś po drugi raz Sztuki Gimnastyczne.